CENA 20 groszy wraz z dodatkiem, a bez dodatku 10 groszy

Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

PRENUMERATA WYNOSI:
w Kaliszu miesięcznie . . 2 zł. 50 gr.
Z odnoszeniem do domu . 3 zł. —
Na prowincji z przesyłką pocztową . . . . 3 zł. 50 gr.
Zagranicą . . . . 6 zł. —
Cena pojedyńczego egzemplarza 10 gr.

GAZETA KALISKA

Pismo codzienne, polityczne, społeczne i ekonomiczne.

CENA OGŁOSZEŃ:
Za 1 wiersz milim. lub jego miejsce na stronie 1, 2 i 3 gr. 10.
Nekrologi gr. 10, zwyczajne gr. 5.

ADRES REDAKCJI i ADMINISTRACJI:
Kalisz, Al. Józefiny 1. Tel. № 91.
Otwarta od 9 do 7 wieczorem.

Nr. 246 (8474) Niedziela, dnia 24 października 1926 r. Rok XXXIV.

Konferencja min. skarbu z p. Hardingiem.

WARSZAWA, 23. Wczoraj o godzinie 12 min. skarbu Czechowicz przyjął gubernatora Federal Reserve Bank w Bostonie p. Hardinga, który kilka dni temu przybył do Warszawy i odbył z nim dłuższą konferencję w różnych sprawach finansowych i gospodarczych Polski.

Konferencje prasowe.

WARSZAWA, 23. Wczoraj odbyła się w ministerjum komunikacji konferencja prasowa z udziałem min. Romockiego i przedstawicieli prasy. W czasie konferencji minister przedstawił prace w ministerjum w kierunku rozdziału taboru w związku z trudnościami wynikłemi ze wzmożonego eksportu i niewielkiej stosunkowo liczby wagonów jakiemi rozporządzamy. Rozdział zostanie usprawiony z chwilą powołania komisarza węglowego.

WARSZAWA, 23. W sobotę o godz. 5-ej po południu odbędzie się w ministerjum spraw zagranicznych konferencja prasowa za imiennemi zaproszeniami dla prasy warszawskiej i korespondentów pism prowincjonalnych i zagranicznych. Tematem konferencji m. in. będzie nota wysłana onegdaj przez przez specjalnego kurjera dyplomatycznego do Moskwy w sprawie paktu gwarancyjnego zawartego między Litwą a rządem sowieckim.

Rada Ministrów.

WARSZAWA, 23. W sobotę o godz. 17 odbędzie się pod przewodnictwem prezesa Rady Ministrów Marszałka Piłsudskiego posiedzenie nadzwyczajne Rady ministrów, na którego porządku dziennym m. in. znajduje się projekt rozporządzenia Prezydenta Rzplitej o utworzeniu powiatu nadmorskiego gdyńskiego oraz projekt rozporządzenia w sprawie regulacji kolejowych transportów węglowych.

Poza porządkiem dziennym załatwione będą prawdopodobnie niektóre sprawy personalne, możliwe że zostanie powzięty wniosek co do osby nowego szefa kancelarji cywilnej i jego zastępcy.

Dobra rada... dla innych.

WASZYNGTON, 23. Imieniem rządu Stanów Zjednoczonych zajmie prezydent Coolidge oficjalne stanowisko wobec manifestu bankierów. Oświadczy on, że manifest ten jest przeznaczony tylko dla Europy; jednak Ameryka poprze wszelkie usiłowania, zmierzające do usunięcia przeszkód w europejskich stosunkach handlowych.

Życzenia Ojca Świętego.

POZNAŃ, 23. W odpowiedzi na telegram wysłany do Ojca Sw. przez biskupów, zgromadzonych na ingresie ks. prymasa Hlonda w Poznaniu, nadeszła z Rzymu pod adresem ks. kardynała Kakowskiego do Warszawy następująca depesza: „Rzym, 19 października. Z okazji ingresu nowego arcybiskupa poznańskiego Ojciec Sw. zasyła gorące życzenia owocnej pracy arcypasterskiej. Błogosławię z serca Jego Eminencji nowemu pasterzowi, zebranym biskupom, duchowieństwu i całemu ludowi.

(—) kardynał Gasparri.

Gdańsk bez rządu.

GDAŃSK, 23. Patrja liberalna w rokowaniach o utworzenie nowego senatu gdańskiego wysunęła na wczorajszem posiedzeniu stronnictw koalicyjnych cały szereg nowych zasadniczych postulatów które napotkały na ostrą opozycję nacjonalistów. Wobec tego przesilenie senackie w Gdańsku przewleka się jeszcze w dalszym ciągu. Istnieje obawa, iż w tym tygodniu nie dojdzie do utworzenia nowego senatu.

Zakusy Niemiec, by dostać z powrotem kolonje.

RZYM, 23. Urzędowo zaprzeczono wiadomości, jakoby Mussolini miał spotkać się ze Stresemannem i rozmawiać z nim o sprawach kolonji. Włochy stoją na stanowisku, że sprawa kolonji może być załatwiona bez takiej rozmowy. Według zapewnień sfer rządowych, Mussolini nie zamierza w grudniu wyjechać do Genewy.

Trąba powietrzna.

WILNO, 23. Przez Swir w Wileńskiem przeszła w tych dniach o godz. drugiej w nocy przy zupełnie pogodnem i gwieździstem niebie trąba powietrzna. Niebo naraz zasłoniło się ciemną chmurą z ustawicznemi błyskawicami. Potężnej wichurze towarzyszyły zjawiska atmosferyczne, wysokie snopy światła magnetycznego blado-żółtawego wspaniały przedstawiały widok na zachodniej części nieba. Skutku trąby powietrznej w całej okolicy są straszne. Burza pozrywała dachy, powywracała drzewa, wyrywając je z korzeniami, poniszczyła stogi i sterty, połamała ogrodzenia i płoty u domów. Wypadków z ludźmi nie było.

Odsłonięcie pomnika gen. Zielińskiego.

KRAKÓW, 23. W dniu dzisiejszym odbędzie się uroczyste odsłonięcie pomnika na mogile ś. p. gen. Zielińskiego na cmentarzu Rakowickim. Pomnik ten jest dziełem prof. Gałęzowskiego. Uroczystości odsłonięcia pomnika rozpoczną się od nabożeństwa w kaplicy cmentarnej, poczem delegacje władz państwowych, wojskowych i instytucyj społecznych udadzą się na mogiłę, gdzie odbędzie się ceremonja odsłonięcia pomnika.

Międzynarodowa konferencja kolejowa.

BERLIN, 23. (Radio). Wczoraj otwartą została międzynarodowa konferencja kolejowa w której przyjęli udział przedstawiciele: Polski, Niemiec, Rosji, Litwy, Łotwy i Eston-i. Konferencja ta zwołaną została w celu przeprowadzenia regularnej komunikacji kolejowej pomiędzy Eurodą i Dalekim Wschodem.

Okręt powietrzny runął w morze.

LONDYN, 23. Olbrzymi sterowiec, którego załogę stanowili dwaj piloci i 10 pasażerów, spadł wczoraj do morza podczas lotu z Londynu do Paryża nad brzegami Francji. Wszystkich uratowała łódź motorowa. Przeszło pół godziny walczyli pasażerowie z falami, kurczowo przytrzymując się szczątków sterowca, płynącego po wzburzonym morzu.

Okropne następstwa huraganu nad Antylami.

NOWY JORK, 23. Podczas katastrofy huraganu, który przeciągnął nad Kuba i Antylami, zostało zabitych 300 osób w Batabano, 200 w Hawannie, 30 w Bejucal, 11 w Gabriel. Liczba rannych wynosi przeszło 2.100 osób. Okoliczne miasta i wsi zupełnie spustoszone, 329 domów, w tem 40 fabryk cukru, legło w gruzach. Straty wynoszą około 100 miljonów dolarów.

Trzęsienie ziemi w Kaliforni.

SAN-FRANCISKO, 23. (Radio). Wczoraj uczuć się dało w San Francisco i okolicy silne trzęsienie ziemi, które trwało 20 sekund. Ofiar w ludziach niema, jednakże są znaczne szkody materjalne.

Zamach na pociąg.

BERLIN, 23. (Radio). Wczoraj na szynach linji kolejowej pomiędzy Magdeburgiem i St. Strellen znaleziono 3 granaty, które podłożone zostały w celu wykolejenia pociągu.

Czyżby czynne były ręce „z zagranicy“?

LWÓW, 23. W ciągu dnia dzisiejszego nastąpią dalsze obławy i rewizje w związku z wykryciem przy ul. Bema składu broni. Będą one miały związek ze sprawą morderstwa ś. p Sobińskiego, o której krążą pogłoski, iż upianowana była i wykonana z ramienia organizacji, działającej poza granicami państwa.

Dolar w Warszawie.

WARSZAWA, 23. Dolar w obrotach prywatnych i międzybankowych — 9.03½.

Położenie Banków Prywatnych w Polsce.

(Wywiad z panem Antonim Wieniawskim, wiceprezesem Banku Handlowego w Warszawie).

Przedstawiciel Polskiej Agencji Publicystycznej uzyskał od p. A. Wieniawskiego następujące informacje w sprawie położenia obecnego naszych banków przywatnych.

— „Czy pożądany jest udział kapitału zagranicznego w naszych bankach prywatnych“?

— Jednym z zasadniczych warunków zainteresowania się kapitału zagranicznego w życiu gospodarczem Polski, a w bankowości szczególnej, jest uregulowanie stosunków walutowych. Tylko wtedy kapitał ten przyjść może na warunkach normalnych, inaczej szukać on zawsze będzie niepomiernych zysków, któreby stanowić mogły kompensatę za ryzyko, na jakie przy chwiejnej walucie jest narażony.

Udziału kapitału zagranicznego w bankowości polskiej nie obawiałbym się, o ile rzecz prosta będzie to kapitał poważny i solidny. Przy umiejętnem użyciu tego kapitału mógłby on wpłynąć korzystnie na rozwój życia gospodarczego Polski.

Musimy sobie jasno zdawać sprawę, że warunki lat ostatnich bardzo ujemnie wpłynęły na bankowość prywatną. Na temat ten rozwodzić się nie mogę, pragnę zaznaczyć, że do takiego stanu przyczyniły się niewątpliwie i błędy w kierownictwie, na które oczu zamykać nam nie wolno, ale przedewszystkiem i warunki od banków całkowicie niezależne, a więc: inflacja, stosunki uniemożliwiające normalną pracę i konkurencja stworzona przez banki państwowe. Jeżeli do tego dodamy nadzwyczajną zmienność w stosunkach materjalnych klijenteli bankowej, która to zmienność stwarzała niepodzianki, tak w życiu finansowem szkodliwe, to zdamy sobie jasno sprawę z warunków, w jakich bankowość pracować musiała. Tak długo dopóki istnieje ustrój kapitalistyczny, a jak dotychczas nie zdołano zastąpić go skuteczznie inną koncepcją, rozwój życia gospodarczego wymaga istnienia silnej i zdrowej bankowości. Podstawą jej egzystencji muszą być dostateczne środki i zasoby, stąd konieczność zdobycia tych zasobów poza granicami kraju, jeżeli wewnątrz kraju zdobycie ich jest niemożliwe.

Nie obawiałbym się owładnięcia życia gospodarczego przez kapitał zagraniczny, wiadomą jest bowiem rzeczą, że z biegiem czasu kapitał ten ma tendencję powrotu do swej ojczyzny lub też szukania gdyieindziej korzystnych dla siebie warunków i wtedy kapitał miejscowy zastępuje stopniowo odpływający kapitał zagraniczny.

Nawiasem wspomnę tylko, że błędem jest mniemanie, jakoby normalnie wysoka stopa procentowa, praktykowana obecnie w kraju, była zachętą dla kapitału zagranicznego, Różnica bowiem tej stopy procentowej nie stanowi kompensaty tam, gdzie kapitał zagraniczny obawia się ryzyka walutowego, a na punkt ten słusznie kładzie duży nacisk prof. Kemmerer.

— „Czy istniejące banki u nas wyczerpują wszystkie typy istniejących zagranicą instytucji kredytowych“?

— „Specjalizacja banków istnieje, jest zawsze w pewnym stadjum daleko posuniętego rozwoju gospodarczego. Dotychczas w Polsce poszczególne banki dokonywały różnego rodzaju operacji, były więc poniekąd uniwersalnemi: wynikało z warunków życia. W ostatnich latach nastąpiło pewne zróżniczkowanie.

Sądzę, że w naszych warunkach zbyt daleko idąca specjalizacja byłaby przedwczesna, zarówno bowiem rozkład ryzyka, jak i pewna równomierność obrotów, czyni w naszych warunkach pożądanem, ażeby instytucje finansowe obsługiwały kilka dziedzin życia. Sądzę, że bardzo ważne zadanie miałaby instytucja specjalnie stworzona dla obsługiwania eksportu. Instytucja bowiem taka wymaga specjalnej organizacji i specjalnego uwzględnienia handlu zagranicznego“.

budżetu Ministerstwa Skarbu w rubryce dochodów, przeznaczając takowe na likwidacje strat wojennych, d) o upoważnienie Komisję Likwidacyjną do przeprowadzenia całej tej finansowej operacji, począwszy od 1 stycznia 1927 r., e) o polecenie Towarzystwu Kredytowemu m. Kalisza dokonania sprawdzenia dokumentów, stwierdzających straty wojenne, do pełnienia przerachowania takowych w stosunku 2 zł. 50 gr. za 1 rubla zarejestrowanych strat i odesłania takowych do Komisji Likwidacyjnej.

Inż. St. Pajohel.

O drogach pow. Kaliskiego

I.

Niewtajemniczonym mimo woli nasuwa się pytanie dlaczego sąsiednie powiaty w poznańskiem, mając budżety drogowe mniejsze, a nie mniejszą długość dróg powiatowych, a oprócz tego całą sieć dróg bitych gminnych potrafią ruchliwsze drogi utrzymać w dobrym stanie, zewnętrzny wygląd dróg nie razi szpetotą i automobilista im rzadko złorzeczy. Złożyła się na to praca kilku pokoleń: przy trzy razy gęstszej sieci dróg bitych ruch ciężarowy rozkłada się równomiernie, stacje kolejowe położone są co 4 — 8 kilometrów i do takowych są wszędzie bite drogi. Długość drogi wozu ciężarowego nie przekracza 4 klm.. Wynika to z prawidłowego rozplanowania kolei i dróg bitych jako podjazdówek; same drogi bite były budowane solidnie i z dużym nakładem kapitału, wskutek czego konserwacja ich nie wymaga dużego nakładu. Mosty wszędzie stałe, betonowe, bo uregulowane strumienie na to pozwalały. Nie bez znaczenia jest i mniejsze uprzemysłowienie sąsiadów. Do 1918 roku szaber był używany tylko skalny Dolno-Śląski, stąd ta gładkość dróg na niektórych odcinkach. Drogi gminne ważniejsze brukowane, szosowane lub żwirowane z inicjatywy wsi i folwarków, na co zawsze znalazły się subwencje samorządowe, lub rządowe.

Obfitość kamienia polnego dawała i daje jeszcze dzisiaj możliwość realizacji takich poczynań. — Jeszcze dzisiaj Łódź (bruki), Sieradz i Kalisz pokrywają polniakiem z powiatów Odolanowskiego, Ostrowskiego i Pleszewskiego lwią część swoich potrzeb przywozowych. A u nas?? Sieć kolejowa? — Kto może korzystać z Winiar i Radliszyc? Kolejka powiatowa Kalisz—Turek też nie może być należycie wyzyskaną dla przywozu zbóż chlebowych wskutek wadliwej sytuacji stacji Kalisz. Pracują więc szosy. A jak były budowane i konserwowane? Szosa Stawiszyńska, przeciążona ruchem, bez brukowego fundamentu, szaber narzucona na glinie ustępuje pod kołami wozów, tworząc kilkuset metrowe koleje po każdej buraczanej i zbożowej kampanji. Rowy nieuregulowane, odpływy z rowów zamulone. Mosty drewniane, lub z lasującej się cegły na zaprawie n by wapiennej. Fuszerka w każdym calu, wymagająca niezmiernej czujności i nakładu! Niemcy zadowolili się zarzuceniem dołów kamieniami i wyrównaniem wyboin i nierówności warstw szabru, co wystarczało do 1919 r. dla słabego ruchu kołowego. Drogę Kalisz — Brzeziny na odcinku Kalisz — Godziesze Niemcy częściowo przebudowali bo Chełmce stanowiły główną pozycję obronną, natomiast pozostawili na wieczną chwałę budowniczego tej drogi strome, ale niedopuszczalne obecnie górki, na których bez hamulcow z ciężarem się nie pokazuj. Przy okazji zamiast bruku przy wsi Lis położyli pod szaber dyle sosnowe, wzięte tuż z lasów miejskich. „Ośle“ mostki (zgórowane) tamże pozostawili nietknięte.

Zresztą trzeba oddać przeszłości co jej się należy, prawie wszystkie mosty i mostki na starych drogach nietylko są „Ośle“ ale z lasującej się rudy, lub cegły i bez fundamentów. Również rzadko który poszczycić się może zaprawą wapienną, a cement należał do rzadkości, chociaż w kosztorysach figurować musiał. Odcinek szosy Godziesze — Brzeziny wskutek nieuregulowania odpływów — „pływa“ co wiosnę. Jak się odbywała konserwacja tego odcinku świadczy dróżnik, który sadził tamtejsze drzewa przydrożne: za jego pamięci, a służy przeszło lat 40, nikt tam nie widział przed wojną, ani konnego, ani parowego walca pracy. Drogę Stawiszyn — Bogusław — Pleszew Niemcy musieli odbudować na nowo i to jest jedyna dobra przed wojenna (jeśli ją tak nazwać się godzi) droga.

Wszystkie zbudowane przez Niemców drogi są zbudowane solidnie, chociaż zawąskie zdarzają się jednak miejscami fuszerki, wypływające z braku dozoru przy pośpiesznej robocie (pod Koźminkiem i pod Błaszkami). Na mosty betonowe też nie mieli czasu, pozostawili nam więc dużo drewnianych lub z pokładami drewnianemi, które trzeba przebudować na stałe. A drogi brukowane obecnie powiatowe Morawin — Goliszew i Błaszki — Cielce? Te właściwie tak samo jak Stawiszyńską nie konserwuje się, a odbudowuje, bo tam nie ma co konserwować.

Z tego pobieżnego opisu jasnem jest, że poza zwykłą konserwacją starych dróg — idzie i praca odbudowy, przyczem wygląd i stan tych dróg zmienia się na lepsze. Wiele z wyżej wyszczególnionych defektów zostało usuniętych, ale więcej jest jeszcze do zrobienia. Nic też dziwnego, że niżej przytoczone liczby nowo wybudowanych dróg bitych nie imponują wobec pracy wykonanej przez nas samych przed okupacją Niemców. Wysiłek taki mógł istnieć tylko pod presją konieczności strategicznych i pod prawem wojennym przy zasobnym skarbie.

W stadjum organizacji samorządu bez oszczędności przyszłych pokoleń i zaciągnięcia zobowiązań na pokolenia przyszłe intensywna rozbudowa sieci dróg bitych jest nie do pomyślenia. Optymizm pierwszych lat, przy którym uchwalało się budowę 50 kilometrów nowych dróg bitych w okresie 1920 — 1930 r. upadł, ustępując miejsca pewności, że zwykłe budżety mogą wystarczyć tylko na utrzymanie istniejącej sieci. Dlatego dość znaczne asygnowania Sejmiku w roku 1924 na budowę nowych dróg zmalały w latach 1925 — 1926 z wyłuszczonych powodów, za to Sejmik kładzie większy nacisk na popieranie Spółek Drogowych, które w znacznej mierze robocizną i udziałem pieniężnym przyczyniają się do rozbudowy sieci dróg bitych i mostów stałych.

W danej chwili jest zarejestrowanych 7 Spółek: 1) Tłokińska, 2) Ryczinowska, 3. w Piątku Wielkim, 4) w Rajsku, 5) w Biskupicach; 6. Spółka Mostowa w Ksawerowie, 7) takaż Spółka w Złotnikach. Spółki te działają na zasadzie Rozp. Min. Robót Publicznych z dnia 8.10.1921 r. Dz. Ust. Nr. 5 1922 r., mają swoje statuty, zatwierdzone przez Wydział Drogowy. Zarządy tych Spółek podlegają nadzorowi technicznemu Inżyniera Powiatowego i wykonują roboty według sporządzonych planów.

Poniższe liczby ilustrują gospodarkę drogową Sejmiku.

Ilość dróg w powiecie:

	Szosy	Bruku	Grunt.	Razem
1) Państwowych (Kalisz—Turek) (Błaszki—Skalmierzyce)	62,484	4,706	—	67,190
2) Wojewódz. (Kalisz-Konin) klm.	23,230	1,910	—	25,140
3) Powiatowych klm.	23,250	21,540	16,800	131,590
Razem . .	178,964	28,156	16,800	223,920
4) Dróg gminnych I kategorji	9,000	13,000	458,000	480
5) „ „ II „			800,000	800
6) „ wioskowych			1800,000	1800

Tutaj należy się wyjaśnienie: podział powyższy wskazuje władzę, która na utrzymanie danych dróg łożyć winna fundusze i takiemi bezpośrednio administrować. A więc: drogami państwowemi — Państwo, wojewódzkiemi — Samorząd Wojewódzki, gminnemi — gminy wiejskie. Obecnie jednak Państwo przekazuje Sejmikowi fundusze na utrzymanie dróg państwowych, przydzielając jednocześnie do Sejmiku Inżyniera Powiatowego Państwowego. a wobec nieistnienia samorządu Wojewódzkiego, ten że Sejmik łoży na utrzymanie nietylko dróg powiatowych ale i wojewódzkich. W okresie 1919 r. — 1926 roku Sejmik wybudował nowych dróg: 1) bezpośrednio 10.23 klm. 2) przez Spółki drogowe przy pomocy finansowej Sejmiku Kaliskiego 6,16 klm. dróg bitych i bruków, 3) przy poparciu Sejmiku na drogach gminnych wybudowano dróg bitych i bruków 1,80 klm. gruntownie naprawiono 2.8 bruku. Na starych drogach zrenowowano (pogrubiono powłokę szabrową i uwałowanó) dróg bitych 77 klm., czyli 43 proc.

Zbudowano, lub odnowiono a) mostów drewnianych 29 sztuk długości 500 m., b) mostów betonowych, lub żelbetowych 27 sztuk 54 m. b.

Posadzono drzewek owocowych przy drógach bitych 7.215 sztuk, alejowych 7.660 sztuk.

Zjazd monarchistòw w oświetleniu niemieckiem.

Berlińskie znane pismo demokratyczne „Die Welt am Montag“ podaje pod tytułem „Polscy monarchiści oraz ich kandydat“ sensacyjny materjał następujący:

„Z poinformowanej strony piszą nam:

Niedawno odbył się w Warszawie kongres polskich monarchistów. w którym wzięło udział około 100 delegatów z różnych stron Polski. Agitacja tej partji jest nadzwyczaj ruchliwa. Na czele organizacji krajowej stanął generał Raszewski, który w czasie wojny światowej był dowódcą polskiego pułku konnicy i należał do bliższych znajomych b. następcy tronu niemieckiego Wilhelma. Zarząd partji polskich monarchistów składa się z całego szeregu wybitniejszych przedstawicieli szlachty i magnatów polskich by tylko wymienić największego w Polsce obszarnika hr. Zamoyskiego. Kongres warszawski uchwalił rezolucję wzywającą do najostrzejszego oporu przeciw wszystkim polskim stronnictwom demokratyczno - republikańskim oraz przeciw rządowi Piłsudskiego. Partja monarchistów polskich opiera się już obecnie na 21 posłach zasiadających na skrajnej prawicy parlamentu polskiego. W końcu zebrani monarchiści stwierdzili z zadowoleniem, że w rządzie dwie teki ministerjalne obecnie znajdują się w ręku monarchistów. Co do osobistości kandydata na tron polski nie powzięto dotąd żadnej uchwały. Jest jednak rzeczą dostatecznie znaną, że książe Sykstus Parmeński, znany ze swej zręczności i intryg w czasie wojny światowej, brat byłej austrjackiej cesarzowej Zyty, uchodzi za kandydata na tron polski“.

„Die Welt am Montag“ dodaje od siebie bardzo znamienny komentarz. Stwierdza bowiem, że mimo wielkiej ruchliwości monarchistów polskich widoki powodzenia określane są u wszystkich znawców jako równające się zeru. Widać, że w Berlinie dobrze się orjentują co do ruchu monarchistycznego w Polsce.

W sprawie waloryzacji wierzytelności.

Dnia 14 b. m. p. Prezydent Rzplitej przyjął delegację Centr. Komitetu Stow. Obrony Wierzytelności, reprezentującego oddziały dzielnicowe. Na audjencji obecni byli przedstawiciele Związku Subskrybentów Poż. Państw. w Poznaniu, Związku Wierzycieli w Bydgoszczy, Lwowie, Dąbrowie Górniczej i Łodzi. W imieniu delegacji przemówił mec. Jeleński, prezes Centr. Komitetu, który przedstawił postulaty wierzycieli wobec dotychczasowego uregulowania prawnego wierzytelności. Pozatem przemawiali delegaci poszczególnych Związków, uzupełniając wywody prezesa Komitetu. P. Prezydent w odpowiedzi oświadczył, iż sprawa jest bardzo skomplikowana. Przed ostatecznem rozstrzygnięciem trzeba ją poddać przedwstępnym badaniom. Pozatem stwierdził, iż czuje oddawna, że kwestja waloryzacji nadaje się do nowelizacji, ponieważ ustawa z dnia 14 maja 1924 r. wydana została w momencie dla wierzycieli najmniej korzystnym. Szczegółowe zajęcie się tą sprawą powierza się p. mec. St. Carowi, szefowi kancelarji, aby w energicznem tempie rzecz zbadał i w krótkim czasie przestawił wnioski co do sposobu jej załatwienia. P. Car będzie w stałym kontakcie z przedstawicielami organizacji wierzycielskich, jak również z odpowiedniemi ministerjami i Radą Prawniczą w celu uzgodnienia wszystkich kwestji.

Pan Rataj poluje.

Niedawno donosiliśmy, że p. R. Ratej podczas ostatniego przesilenia polował w lasach państwowych pod Piotrkowem, obecnie „Dziennik Gnieźnieński“ podaje rewelacyjne sprawozdanie z polowań urządzonych dla p. Rataja w tym tygodniu pod Gnieznem:

We wtorek przybyli do Gniezna o godzinie 6 m. 7 pociągiem pospiesznym z Warszawy pp.: Marszałek Sejmu Ratej, min. Niezabytowski, generał Zwierzchowski, dyr. dep. leśn. przy Min. Rolnictwa Miklaszewski, kier. ref. łow. przy Min. Rolnictwa Eysmondt, naczelnik wydziału Dóbr Państwowych przy Woj. Pozn. i kierownik biura sejmowego Pomorski. Goście przyjechali w specjalnym wagonie salonowym, Na dworcu oczekiwali przybyłych: p. prezydent miasta Barciszewski, p. starosta Łyskowski, p. inż. Matuszewski oraz b. kom. Pol. Państw. Pierzchała. O godzinie 9.30 goście udali się samochodami w towarzystwie p. Starosty Łyskowskiego do Gołąbek na polowanie, które odbyło się w tamtejszych lasach państwowych. Wieczorem tegoż dnia o godzinie 8 odbyło się przyjęcie w mieszkaniu p. prezydenta Barciszewskiego, na którem prócz gości z Warszawy byli obecni pp.: prezes Karpiński, prezydent Kasprowicz, prokurator Sobecki, poseł Przybyszewski, dyr. Gawroński, wiceprezes Hensel, inż. Matuszewski, b. wice-konsul w Essen Kreczy i inż. Smielecki. W środę odbyło się również polowanie przyczem wieczorem gości podejmował p. Starosta Łyskowski. Wyjazd do Warszawy nastąpił w środę w nocy pospiesznym pociągiem w wagonie salonowym, który oczekiwał na stacji w Gnieźnie.

O odszkodowanie mieszkańców Kalisza.

W ubiegły czwartek, jak donosiliśmy, udała się do Warszawy delegacja w sprawie odszkodowania, za straty poniesione w r. 1914-ym. Delegacja ta zawiozła do przedstawicieli najwyższych władz państwowych memorjał treści następującej:

O tem, że m. Kalisz i mieszkańcy jego w pamiętnych dniach sierpniowych 1914 roku ponieśli olbrzymie straty w ruchomym i nieruchomym majątku, o tem, że stało się to bez żadnej z ich strony przyczyny, co zostało stwierdzonem jużto w zeznaniach naocznych świadków, jużto jak wykazało przeprowadzone śledztwo z polecenia Rządu Polskiego wzg. P. Ministra Sprawiedliwości rozkazem z dn. 10 l. 1919 roku, przez specjalną Komisję złożoną z przewodn. Kom. ppułk. A. Proniewicza, podprokuratora ppułk. A. Hermana, sędziego śledczego Kramera, Komisja ta przeprowadziła dochodzenie sądowe w Kaliszu w m. styczniu i lutym 1919 protokularnie, o tem, że wojska niemieckie rozmyślnie zbombardowały, spaliły i złupiły bogate i zasobne miasto i rozstrzelały najniewinniej około tysiąca mieszkańców, a złupiony dobytek wywieziono do Prus, o tem, że m. Kalisz nie był w strefie działań strategicznych, gdyż wojsk rosyjskich w mieście nie było i nikt zaczepnie przeciwko wojsku prusk. nie występował, to nie tylko wiadomem jest wszystkim obywatelom Rzeczypospolitej Polskiej, ale wiadomem jest i Narodom całego świata.

Niemcy, wstydząc się barbarzyństwa i bezmyślnego czynu, podczas swej okupacji głośno przyrzekali odbudować spalony Kalisz i zwrócić wszystkie straty poniesione przez mieszkańców, a nawet generał Hindenburg będąc w Kaliszu przyrzekł ówczesnemu burmistrzowi p. Gustawowi Michlowi, że Kalisz i mieszkańcy od Rządu niemieckiego otrzymają sowite odszkodowanie.

W roku 1917 władze okupacyjne niem. w celu złagodzenia i ukrycia hańbiącego barbarzyństwa, rozpoczęli wydawać pożyczki ulgowe na odbudowę spalonych domów i wyasygnowali niektórym obywatelom Mrk. 4,700,000. Choć była to zbyt mała suma wobec ogromnych strat, dowiodła ona wtedy już samoprzyznania się Niemców do winy, gdyż nawet przyrzekli oni tą zaliczkę potrącić z sum odszkodowania.

Kilku swoim poddanym państwa niem., którzy przed wojną pożyczyli na hipoteki pieniądze, a domy te uległy spaleniu, u siebie Rząd niemiecki wypłacił te wierzytelności.

Słusznem zatem jest, że m. Kalisz nie będąc w strefie działań wojennych, według postanowień Międzynarodowej Konwencji Hagskiej, podlega wyłącznie prawu Kodeksu Cywilnego, które mówi, że za wszelki czyn zrządzający szkodę, obowiązuje tego, z czyjej winy nastąpiła szkoda do jej naprawienia (art. 1382 kod. Napoleona); odpowiedzialność ta spada na tych, których podwładni ten czyn spełnili (art. 1384 kod. Nap.).

Oczywista rzecz i nieulegająca sporowi, że jurisprudencje powyższego przepisu prawa uznają za szkodę, nie tylko uszczerbek materjalny, lecz „wszelką krzywdę istotną“.

Z tego wynika, że niemcy eo ipso za czyny swego wojska, które wyrządziły olbrzymie straty mieszkańcom m. Kalisza, jako za istotną krzywdę zapłacić muszą.

Rząd Polski w r. 1920 już przy pierwszych staraniach naszych o likwidacje strat jakie żeśmy poczynili odniósł się do żądań naszych przychylnie, udzieliwszy kilkudziesięciu poszkodowanym Kalisza zaliczkowych pożyczek na podstawie kwitów rejestracji strat l-ej Komisji Szacunkowej, które to zaliczki mają być potrącone z sum odszkodowania. Zaliczki te były dane od 100 mk. do 2 tysięcy mk. Jak również Rząd Polski na odkudowę spalonych nieruchomości udzielił 82 właścicielom pożyczek odbudowy, lecz stanowi to zaledwie 1/5 część z liczby 420 spalonych domów w Kaliszu. Pozostaje jeszcze do odbudowy 340 nieruchomości.

Wiadomem jest, a o czem piszą i donoszą korespondenci pism francuskich i belgijskich, że Rządy Francji i Belgji wystąpiły już do rządu niemieckiego o rewindykację strat obywateli swoich, którzy ponieśli te straty od wojsk niemieckich.

Rząd Polski w osobie P. Ministra Spraw Zagranicznych, wystąpić winien lub też już wystąpił do Rządu niemieckiego przy rozrachunku o odszkodowanie za straty Kalisza, o czem PP. Senatorzy i Posłowie Sejmu wiedzieć powinni lub też wiedzą, a o czem mieszkańcy Kalisza stanowiąc niepodzielny skład obywateli Rzeczypospolitej Polskiej nie wiedzą, gdyż odszkodowania od Rządu polskiego dotychczas nie otrzymali.

Jeszcze w sprawie odszkodowań.

Do Memorjału dołączony został Referat, opracowany i wygłoszony przez p. rej. Bzowskiego na jednym z zebrań poszkodowanych mieszkańców m. Kalisza oraz statut w sprawie odszkodowań.

Po ustaleniu waluty należy przystąpić z kolei do sanacji, czyli uzdrowienia gospodarki krajowej, a w pierwszej linji wypadnie rozpocząć leczenie ran, zadanych przez wojnę gospodarce indiwidualnej i społecznej, bo nie ulega wątpliwości, że prawie wszystkie nasze niedomagania ekonomiczne, jak: drożyzna, słaba wydajność pracy przy dużych kosztach produkcji, bezrobotni, pewne beznadziejne przygnębienie to wszystko skutki ruin zniszczenia, jakie wielka wojna poczyniła w osiedlach ludzkich, w warsztatach pracy, fabrykach, w gospodarstwach indywidualnych i społecznych, wreszcie w sercach i umysłach ludzkich.

O tem wszystkiem, aż nadto dobitnie przekonywują fakty z życia codziennego, widoczne na każdym kroku, przy zwiedzaniu miast zniszczonych przez wojnę, a za jaskrawy przykład zniszczenia wojennego może służyć Kalisz, stan materjalny, umysłowy i moralny mieszkańców Kalisza przez wojnę zniszczonych, których dławi jakaś zmora, jakieś porażenie woli i energji przez niemożność o własnych siłach podniesienia się z ruin.

I niema w tem nic dziwnego, bo ubezwładnienie jednostki, spowodowanej przez wojnę zbiega się z pewnem nowem zjawiskiem ewolucyjnem. Między temi nowemi zjawiskami życia gospodarczego, należy podkreślić zastępowania jednostki z jej energją i pomysłowością przez związek, spółkę i kooperatywę; jednostka, idąca luzem, na śmierć powolną skazaną by była, gdyby nie pomoc państwa i społeczeństwa, które starają się uratować jednostkę, gdyż jej siły, pomysłowość, niespożyta energja i zdrowe poczucie interesu z rozwoju społecznym, bardzo ważną odgrywają rolę i dość przeczytać życie i czyny Forda, ażeby się przekonać, czego jednostka dokonać nie może.

Przecież talent, genjusz tylko w jednostkach się pojawia, a Polska wolność swą, ten skarb nieoceniony, żadnemu rachunkowi się nie poddający, tylko wielkim duchom jednostek zawdzięczyć może. Każda jednostka, pokrzywdzona i okaleczona, do pomocy i lekarstwa ma prawo, to o ileż większe ma prawo do tej pomocy całe osiedle ludzkie, w którem dziesiątki tysięcy jednostek napróżno na uleczenie i pomoc oczekują. Takiemi pokaleczonymi osiedlami, takiemi ranami i krwią ociekającą na ciele Polski są miasta zniszczone przez wojnę, a w pierwszej linji Kalisz, spalony przez Niemców w pierwszych dniach sierpnia 1914 roku.

Wieść o zniszczeniu Kalisza obiegła świat cały, poruszyła serca, na nieszczęście ludzkie wrażliwe i napewno niema pisarza polskiego, któryby w pracach swych ruin Kalisza nie dotknął. Kto był w czasie tych okropnych dni w Kaliszu, ten scen tych do śmierci nie zapomni, a kto w kwartał lub w półroku zobaczył te ruiny kto swój dobytek, swoje prace, notatki, książki i pamiątki zastał w gruzach i popiołach, tego tylko wiara w miłosierdzie i Opiekę Boską podtrzymała i dodała sił do wytrwania, a tych poszkodowanych w Kaliszu, to dwadzieścia kilka tysięcy i z nich zaledwie paręset może i to niecałe odbudowało swoje spalone domy i warsztaty pracy; reszta zaś — to biedactwo, którym popaliły się ich ruchomości, narzędzia i warsztaty pracy, którzy, żeby nie umrzeć z głodu, jęli się pierwszej lepszej roboty. Jedną, na razie duchową, pociechą była zaincjonowana przez Warszawę rejestracja strat wojennych; biegło to biedactwo do powstałych w 1915 i 1916, czterech Komisji rejestracyjnych i niosło swoje grosze na koszta, ażeby tylko te straty zarejestrować i do dziś żyją nadzieją, że te straty, określone przez Komisje miejscowe, zatwierdzone przez Komisję Główną w Warszawie, utrwalone w wydanych świadectwach, kto jak kto, ale swój Rząd Polski wynagrodzi; tą nadzieją żyją jeszcze obecnie te dziesiątki tysięcy pogorzelców kaliskich.

Dla większego pognębienia Kaliszan, Niemcy przed spaleniem i podczas okupacji rabowali z fabryk miejscowych kosztowniejsze maszyny, ze sklepów, składów i aptek kosztowniejsze towary i naczynia, że wreszcie, grabiąc, naśmiewali się jeszcze, twierdząc, że „maszyny, warsztaty i narzędzia będą dla nas zbyteczne, bo oni lepiej i taniej, wyrabiane u nas przedmioty, dostarczyć nam będą mogli“.

Zważywszy to wszystko wyżej wymienione i oprócz tego, mając na uwadze, że dla podniesienia się naszej wytwórczości i wytrzymania konkurencji z niemcami, nabycie ulepszonych maszyn narzędzi pracy jest koniecznością niemal państwowej doniosłości, jedyny stąd wniosek wyprowadzić należy, że dla uzdrowienia ekonomicznego wynagrodzenia szkód i strąt wojennych w miastach spalonych, a w pierwszym rzędzie w Kaliszu, za konieczność państwową uważaną być winno, że bez wynagrodzenia tych strat uzdrowienie ekonomiczne nastąpić nie może.

Za konieczność Państwową sprawę tę uważały Niemcy, płacąc po ofenzywie rosyjskiej w Prusach Wschodnich za każdą nieomal wybitą szybę i złamane krzesło i doczekały się wspaniałego rozwoju spalonych miast; uświadamia to sobie Francja, bo przekonaną jest, że bez otrzymania odszkodowania od Niemiec w zniszczonych przez wojnę prowincjach i departamentach do równowagi ekonomicznej dojść nie można.

W końcu należy zwrócić uwagę na tę okoliczność, że wynagrodzenie szkód i strat wojennych niewątpliwie spotęguje energję wytwórczą w ludności, podniesie produkcję krajową przez wzmocnioną zdolność podatkową, wpłynie na powiększenie dochodów Państwowych. Nie należy zamilczeć i o tem, że przez wynagrodzenie strat wojennych, spełnią się te oczekiwane nadzieje, doda się ludziom moc otuchy i wywoła w ich sercach niewymowną wdzięczność dla Rządu i Państwa, od którego pomocy, miejmy nadzieję, że nie napróżno oczekują.

Jeżeli przytoczone okoliczności, przekonują nas, że wynagrodzenie szkód wojennych jest koniecznością Państwową, to pozostaje do załatwienia pytanie, czy likwidacja strat wojennych jest możliwa?

Wiadomo, że gotowizny na pokrycie strat wojennych Skarb nie posiada, ale pozostaje nie poruszona jeszcze droga długoterminowego kredytu Państwowo-społecznego, bo niesprawiedliwem byłoby, ażeby koszty odzyskania wolności, zarówno i strat wielkiej wojny, poniosło na barkach jedno tylko pokolenie.

Po tej drodze publicznego kredytu długoterminowego poszedł Rząd Rosyjski w 1864 roku, kiedy wypadło mu płacić za ziemię odebraną większej własności, a nadaną włościanom, wypuszczając na zapłatę tej należności 4% listy likwidacyjne, podnosząc podatek gruntowy z tej ziemi o sumę niezbędną na pokrycie kuponów od listów likwidacyjnych i na umorzenie listów likwidacyjnych wylosowanych.

Dla likwidacji strat wojennych, należałoby zastosować długoterminową pożyczkę państwowo-społeczną i wypuścić listy likwidacyjne za sumę odpowiadającą wysokości strat, poniesionych przez miasta, zniszczone przez wojnę. Zaczynając od Kalisza, licząc za jednego rubla strat bezpośrednich wojennych i zarejestrowanych po 2 złote 50 groszy. Listami temi można by wypłacić poszkodowanym za straty wojenne, zarejestrowane i stwierdzone przez świadectwa, wydane przez Główną Komisję Rejestracyjną w Warszawie, można by zatem wypuścić pierwszą serję listów likwidacyjnych w sumie 100.000.000 zł. i przeznaczyć je w pierwszej linji dla Kalisza, następnie dla Sochaczewa, Przasnysza i Ostrołęki, na zapłatę kuponów listów wylosowanych i nieznacznych kosztów administracyjnych, trzeba będzie 7% rocznie, czyli 7.000.000 złotych, które do rubryki wydatków Ministerstwa Skarbu, w budżecie Państwa, wniesione by były. Chcąc znaleźć pokrycie dla tej sumy 7.000.000 złotych, należy o 10% podwyższyć podatek dochodowy dla całego Państwa i ta suma wystarczy na pokrycie kuponu i amortyzacji listów likwidacyjnych i sumę tę wnieść w rubrykę dochodów Państwa na pokrycie strat wojennych przeznaczoną. Listy likwidacyjne, jako wypuszczone przez Rząd, mają posiadać charakter papieru Państwowego i przyjmowane będą na kaucje przy dostawach rządowych od notarjuszów, jak również przez Bank Polski i Pocztową Kasę Oszczędności pod zastaw udzielonych pożyczek w 80% i kupony zaś ubiegłe od tych listów przyjmowane by były na równi z walutą państwową przez kasy skarbowe i komunalne przy płaceniu podatków skarbowych i komunalnych.

Rząd zachowuje sobie prawo listów likwidacyjnych w większej sumie, niż podług obliczenia funduszu na umorzenie wypadnie.

Na zasadzie powyższego uważamy, że Rząd wynagradzając mieszkańców za straty wojenne, w znacznej mierze podniesie produkcyjność pracy i zdolność podatkową obywateli, że wypuszczone listy likwidacyjne i kupony od nich posłużą, jako środek obrotowy do płacenia należności prywatnej między ludźmi i skarbowych; że wypuszczone listy likwidacyjne, w sposób przez nas wskazany, żadnego uszczerbku w dochodach państwowych nie spowodują, ale przeciwnie, przez podniesienie zamożności ogólnej na wzrost sumy podatków wpłyną dodatnio. Zebrani na dwuch posiedzeniach 14 września i 8 listopada 1924 roku obywatele i mieszkańcy miasta Kalisza, poszkodowani przez wojnę, rozpoznawszy projekt statutu o wypuszczeniu listów likwidacyjnych na pokrycie strat wojennych, zwracają się z gorącą i usilną prośbą do władz rządowych i prawodawczych: a) celem zlikwidowania strat wojennych w Kaliszu — o zatwierdzenie projektowanego statutu, upoważniającego Rząd do wypuszczenia listów likwidacyjnych, b) do wniesienia do budżetu Ministerstwa Skarbu w rubryce (wydatki) na rok 1927 sumy 7.000.000 złotych na pokrycie wylosowanych listów likwidacyjnych i kuponów bieżących, c) do podwyższenia na 1927 rok podatku dochodowego o 10% na pokrycie projektowanego wyżej podatku, o wniesienie tej sumy do

Z Teatru.

„Lady Chic".

Dla urozmaicenia repertuaru zagrano wczoraj na deskach Teatru Polskiego operetkę p. t. „Lady Chic". Operetkę wykonali goście warszawscy z p. Kazimierą Niewiarowską na czele.

By zająć się treścią sztuki — szkoda czasu. Parę tłustych dowcipów — oto wszystko. Mężczyzna w spódnicy, kobieta w spodniach, to wszystarcza, by rozbawić mało wybredną publiczność, która częstokroć zapoznaje czystą sztukę na korzyść podkasanej muzy, jakiej wczoraj biliśmy świadkami. Ale firmę dała p. Niewiarowska — to coś znaczy.

Choć wykonanie operetki pod względem aktorskim było zadowalające, to jednak brakło w operetce najważniejszego — śpiewu. Jeśli chodzi o śpiew, to stanowczo p. Niewiarowska, nie zajmuje pierwszego miejsca wśród gwiazd operetkowych. Poza śpiewem natomiast — przyznaję — wcale, wcale.....

Teatr Polski w Kaliszu posiada w swoim zespole siły niezgorsze, by zagrać wodewil. Nie trzeba nam zamiejscowych artystów, skoro po cenach tańszych możemy mieć sztukę treściwą i dobrze graną.

Szumna firma bywa nieraz łapką..... Kiedyż wreszcie przestaniemy unikać te „warszawskiej słoninki"?.

Zdt.

* * *

Dzisiejsza premjera budzi powszechnie zainteresowanie. I nic dziwnego! Teatr Polski występuje z cztero-aktową sztuką potężnego rosyjskiego dramaturga L. Andrejewa p.t. „Ten, którego biją po twarzy". I tytuł i ramy (rzecz dzieje się w cyrku) i barwność podkładu muzycznego. Płacz i śmiech clownów, ryk dzikich zwierząt i dźwięki prześlicznego tanga. Cichy, subtelny szept serc i szamotanie się tragiczne dusz, wszystko rzucił Andrejew w swojej sztuce przed oczy widza. W przedstawieniu reżyserowanym przez Waldena i Szletyńskiego bierze udział cały zespół artystyczny. Pozostałą część biletów nabywać można w cukierni W.P. A. Mayera.

Kalendarzyk teatralny:

Sobota 23 b.m. „Ten, którego biją po twarzy". Premjera.

Niedziela 24 b.m. po poł. „Powódź" (po cenach najniższych).

Niedziela 24 b.m. wiecz. „Ten, którego biją po twarzy".

KRONIKA

23 PAŹDZIERNIK	SOBOTA Seweryna B., Romana B. W. słońca g. 6 m. 13. Z. g. 4 m. 27. ☾ W. g. 6 m. 9 w. Z. g. 8 m. 41 r.

— Echa wystawy w Liskowie. W dn. 26 b.m. t.j. w nadchodzący wtorek odbędzie się w starostwie o godz. 12-ej w południe posiedzenie likwidacyjne Wystawy Liskowskiej.

— Termin wypłacania pensji urzędnikom za listopad. Minister skarbu Czechowicz rozesłał do sejmu, senatu, wszystkich ministerstw i izb skarbowych okólnik o terminie płatności uposażenia funkcjonarjuszów państwowych i wojska za listopad r. b. Pierwszy listopada wypada w roku bieżącym w poniedziałek, który jako dzień Wszystkich Swiętych, wolny jest od zajęć służbowych, zaś dzień 31 października przypada na niedzielę. Wobec tego wypłata uposażenia za listopad r. b. nastąpi 30 października, jako w najbliższym dniu powszednim, poprzedzającym termin płatności.

— Likwidacja zatargu tkaczy w Turku. Między chałupnikami w Turku a tkaczami ręcznymi pracującymi dla nich wynikł ostatnio zatarg na tle zerwania umowy przez pierwszych bez dwutygodniowego wymówienia. Tkacze na znak protestu wykonywane przez siebie fartuchy odnosili do związku nie doręczając ich chałupnikom.

W związku z tem we wtorek wyjechała do Turku delegacja Związków Chrześcijańskich Łodzi celem wzięcia udziału w konferencji z przedsiębiorcami. W tym dniu na gruncie magistratu m. Turku odbyła się konferencja z udziałem stron i inspektora pracy. Po dłuższych targach chałupnicy zgodzili się wymówić umowę na dwa tygodnie. Wobec tego praca tkaczy poszła dawnym torem. W najbliższych dniach odbędą się na terenie Turku konferencje celem zawarcia nowej umowy na zmienionych warunkach.

— Nieszczęśliwy wypadek. Dnia 21 bm. około godziny 5 pp. płk. Adamowicz, jadący konno obok szosy z Opatówka, pomiędzy Tłokinią a Kaliszem uległ nieszczęśliwemu wypadkowi, mianowicie koń wpadł przedniemi nogami do niewidocznej dziury i przewrócił się razem z jeźdźcem. Płk. Adamowicz uległ ogólnemu potłuczeniu i poważnej ranie w głowie. Po udzieleniu pierwszej pomocy przez płk. lek. Krzymuskiego i Dr. Cegłowskiego ranny leczy się w domu.

— Kradzież kożucha. Kiczmie Józefowi zam. przy ul Wrocławskiej 13, skradziono kożuch wartości 150 zł. Poszkodowany K udał się do komisarjatu P.P., gdzie wdrożono w tej sprawie śledztwo.

— Kradzież okiennic. Grinszpan Aron zam. przy ul. Babinej 11, zameldował w komisarjacie policji, że mu skradziono 4 okiennice wartości 28 złotych. Sledztwo policyjne w toku.

— Protokuły. P. P. sporządziła w dniu wczorajszym protokuły na kupców Baumana Haję i Teneszlauma Lolę za niewystawienie cenników w sklepie. Pozatem spisano protokuły z dwuch właścicieli domów za nieoświetlanie klatek schodowych a mianowicie: Moskowicza Jakuba Ciasna 2 i Wolfa M. (z osady Pyzdry). Za opilstwo spisano protokuł z niejakiego Ketschkera Kazimierza oraz za golenie bez koncesji na ten proceder Bergelanda S. zam. przy ul. Nowym Swiecie 9.

Z KRAJU.

— Aresztowanie b. szpiega Ochrany. W Białymstoku policja aresztowała; prezesa Polskiego Związku Zawodowego Kolejarzy (N. P. R.), Michała Walgiemuta. Jak stwierdzono Walgiemut w czasie od roku 1906 do 1917 był na służbie Ochrany i miał za zadanie zdradzać bojowników o niepodległość. Działalność jego rozszerzała się na całą Polskę, między innemi na Warszawę, Kielce, Radom i Białystok. Z jego winy powieszono 12 osób, a wysłano na Sybir około 80. Robotę swoją prowadził W. pod przybranem nazwiskiem Stanisława Ostrowskiego. Do Białegostoku przybył w roku 1918, gdzie wstąpił do służby państwowej, jako drukarz kolejowy w warsztatach. Aresztowanie Walgiemuta poprzedziło przesłuchanie szeregu świadków z różnych miejscowości Rzplitej. Dawnego szpiega Ochrany carskiej uwięziono, a sprawę przekazano prokuratorowi. Do zdemaskowania jego przyczyniła się partja P. P. S.

— Spadek amerykański. Ministerjum spraw zagranicznych podaje do wiadomości, że dn. 13 grudnia 1918 r. zmarł w szpitalu wojskowym w Fort Riley, Kansas (Stany Zjednoczone Ameryki Północnej) niejaki Alekx (Aleksander) Baranowski po którym pozostało ubezpieczenie wojenne około 4.000 dol. płatne na rzecz masy spadkowej po zmarłym.

S. p. Aleksander Baranowski, wstępując do armji Stanów Zjednoczonych w lipcu 1918 r., zaznaczył, ze urodził się w Kobryniu i że liczy lat 24 podał niejakiego Adama Bartkiewicza z St. Louis, Mo, jako swego krewnego.

Ponieważ A. Bartkiewicz nie mógł udowodnić swego pokrewieństwa ze zmarłym, sprawa wypłaty ubezpieczenia dotychczas nie została załatwonia.

Osoby zainteresowane winny nadesłać do ministerjum spraw zagranicznych odpowiednio ostemplowane podania wraz z dokumentami w formie wyciągów z ksiąg ludności stałej, lub stanowych, względnie wyciągi z aktów stanu cywilnego, wykazujące niezbicie ich pokrewieństwo ze zmarłym.

W podaniach do ministerjum spraw zagranicznych należy powołać się na nr. K. II a 8 064/26, osoby zaś, którym byłby wiadomy adres spadkobierców ś. p. Aleksandra Baranowskiego zechcą o tem powiadomić ministerjum.

— Opóźnienie terminu odsłonięcia pomnika Chopina. Projektowane pierwotnie odsłonięcie pomnika Chopina w dn. 31 października, ulegnie opóźnieniu z powodu niewykonania na termin w zakładach kamieniarskich architektonicznej strony pomnika, zaprojektowanej przez prof. Politechniki Warszawskiej, p. Oskara Sosnowskiego.

Odsłonięcie pomnika przesunięto na dzień 14 listopada w niedzielę, która najbliżej czasowo łączy się z 11 listopadem — dniem odzyskania niepodległości.

ZE ŚWIATA.

— Podniesienie taryfy kolejowej w Rosji Sowieckiej. Rząd sowiecki uchwalił zwyżkę taryfy kolejowej w następującym stosunku: za drzewo, zboże, maszyny rolnicze i narzędzia, mięso, towary drogeryjne i chemikalja o 10%, za mąkę i inne przemiały, olej ziemny, drzewo opałowe, stal i wełnę o 20%, za węgiel o 15%, za cukier i sól o 5%.

W ten sposób mają się dochody kolei sowieckich powiększyć o okrągłe 110 milj. rubli rocznie.

— Ile wydaje Ameryka na ogłoszenia? „Chicago Tribune" sporządziło statystykę, według której istnieje w Stanach Zjednoczonych 99 firm, wydających po pół miljona dolarów i więcej rocznie na inseraty. Na pierwszym miejscu stoi Ford z 3.2 milj., następnie Studebaker z 2.3 miljonami. Budżet inseratowy dwóch wielkich firm tytoniowych wynosi 4 milj. dolarów rocznie.

Ogółem wydało te 99 firm na ogłoszenia w gazetach ponad 56 milj. dolarów, na ogłoszenia w czasopismach 46 miljonów, przyczem z czasopism wzięto pod uwagę tylko 33 najważniejszych miesięczników, tak, że na każde z tych czasopism wypada poważna suma 1.4 miljonów dolarów.

— Angielski strajk węglowy wycisk swe piętno nawet na Brazylji. Według nadchodzących z Rio de Janeiro wiadomości daje się brak węgla angielskiego Brazylji bardzo we znaki. Ostatnio ograniczono znacznie komunikację kolejową.

— Zgon zasłużonej polki we Włoszech. W Rzymie zmarła zasłużona na polu społecznym Polka, pochodząca z Małopolski Wschodniej, Janina Gabrjel, znana powszechnie pod nazwą siostry Colomba. Siostra Colomba była założycielką „Casa famiglia economica", schroniska dla młodych robotnic i urzędniczek.

Cała prasa, zarówno katolicka, jak i rządowa zamieściła obszerne nekrologi, podnosząc zasługi zmarłej oraz chrześcijańskie i społeczne znaczenie jej działolności.

W pogrzebie wzieli udział przedstawiciele władz rządowych i miejskich, liczne duchowieństwo, grono współpracowniczek zmarłej oraz całkowity skład Ambasady Polskiej w Rzymie i przedstawiciele Poselstwa Polskiego przy Kwirynale.

Ze srebrnego ekranu.

„Oaza". Od 22 b. m. wyświetla kino-teatr „Oaza" wielki historyczny obraz oparty na wojnie Stanów z 1863 r. p. t. „Ręce do góry". W roli głównej znany chlubnie Raymond Griffith. Obraz posiada nader ciekawą fabułę i wspaniałą reżyserję. Dyrekcja „Oazy" specjalnie dla młodzieży i dzieci sprowadziła nadzwyczaj milutki, pogodny obraz, szlagier sezonu 1926 r. p. t. „Wśród drapaczy nieba". (Zywa lalka). Są to dzieje dwojga biednych dzieci, którzy się wychowują na dachu drapacza nieba. Początek tego przedstawienia o 2-ej. Ceny od 50 gr. do 1 zł.

„Miraż". Henny Porten i Angelo Ferrari są to firmy które same za siebie mówią, występują oni w potężnym dramacie p. t. „Róże Południa". W sobotę i niedzielę dla dzieci specjalny wesoły program, wyświetlane będą obrazy p. t. „Małpa Swatem" i „Gdzie dwóch się kłóci, ta trzeci korzysta". Początek o 2-ej. Ceny miejsc od 50 gr. do 70 gr.

Z PIŚMIENNICTWA.

— Nr. 20 Kobiety w Świecie i w Domu przynosi dużo wykwintnych modeli sukien, palt i kapeluszy.

Obok bogatego działu robót i ciekawej treści znajdujemy w nim zapowiedź nowego wydawnictwa poświęconego prowadzeniu domu i gospodarstwa kobiecego—wydawnictwo to pod t „Życie praktyczne" ukaże się niebawem i niewątpliwie zainteresuje wszystkie kobiety.

Redakcja „Kobiety w Świecie i w Domu" rozpoczyna sezon jesienny nowym konkursem rozrywek umysłowych — serją układanek.

— „Życie Urzędnicze". Nr. 8-9 „Życia Urzędniczego" zawiera następujące artykuły: Paląca sprawa, System wyszkolenia w administracji ogólnej—Dr. T. Hilarowicza, Z dyskusji nad systemem organizacyjnym urzędników państwowych — St. Sasorskiego, Obszerny dział „Z działalności Stowarzyszenia" oraz Notatki (Środki działania i ideologja S.U.S.-J.Z.O. reorganizację państwowej służby rachunkowej—Mr. J. Przestocki i T. Karczmarski), Fakty i opinje, Ze związku urzędników woj. Slaskiego, Sekcja międzynarodowej wymiany myśli na polu administracji Polskiego Instytutu Administracyjnego, Akcja o podwyższenie płac pracowników państwowych i Oceny M. Szerer Sprawa urzędnicza w Demokracji—St. S.

Zginęła ks ążeczka wojskowa wydana przez P. K. U. w Kaliszu, na imię Franciszka Gałązki, rocznik 1902. 1374

Zginęła karta azylu № 1121, wydana przez Starostwo Kaliskie, na imię Modesta Semirozum, rocznik 1888. 1371

Spis zapowiedzi Nr. 140.

Zapowiedź.

Podaje się do wiadomości, że 1) biurowy Wincenty Idzior, wdowiec, zamieszkały w Ostrowie, Starokaliska 2, syn cieśli Piotra Idziora, zamieszkałego w Sliwnikach i jego zmarłej żony Jadwigi z domu Rączkiewicz, ostatnio zamieszkałej w Sliwnikach Nowych.

2) Katarzyna Umławska, wolnego stanu, zamieszkała w Cielcach, powiat Turek, córka zmarłych małżonków rolnika Joachima Umławskiego i Marjanny z domu Marzęckiej, ostatnio zamieszkałych w Słupi, chcą zawrzeć związek małżeński.

Obwieszczenie zapowiedzi nastąpić winno w Ostrowie i Cielcach.

Ostrów (Wlkp.) dnia 9 października 1926 r.

Urzędnik stanu cywilnego w zast. (—) *Maliński*

1373

BIULETYN

SPOSTRZEŻEŃ METEOROLOGICZNYCH STACJI „KALISZ" Państwowej Sieci Meteorologicznej PRZY SEJMIKU

w dniu 23 października 1926 r. g. 7-a rano

1) Ciśnienie powietrza	746.4
2) Kierunek wiatru	W
3) Siła wiatru	1 m/s
4) Stan nieba	zach. umiar.
5) Wilgot. bezwzględna	9.2 mm
6) Wilgot. względna	92%
7) Temp. powietrza	+11.°5
8) Ilość opadów } z doby ubiegł. całej	+11°.
9) Najwyż. temp	+14°.8
10) Najniż. temp.	+10.1
11) Temp. grunt. na głębokości 50 cm. 1 g. p. p.	+ 1°.02

Druk „Gazety Kaliskiej" — Aleja Józefiny 1. Wydawca — „Gazeta Kaliska" Sp. z ogr. odp. Redaktor H. RADWAN.